

Judica

Hasło tygodnia: *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu* (Mt 20,28).

Psalm tygodnia: Ps 43

Pieśń tygodnia: Tysiącrotnie pozdrowiony ... (165); W krzyżu cierpienie... (167); Wzgardzony i opuszczony... (168)

Biblijne teksty: I – Mk 10,35-45; II – Hbr 5,7-9; III – 1 Mż 22,1-13; IV – 4 Mż 21,4-9; V – J 11,47-53; VI – Hbr 13,12-14

Myśl przewodnia: Na drodze za Jezusem

W piątą niedzielę pasyjną, zwaną Judica, nabożeństwo rozpoczyna się od słów introitu: „*Bądź sędzią moim, Boże*” (Ps 43,1). Na niedzielę tą wyraźnie pada cień krzyża Golgoty. Po introicie ksiądz nie śpiewa jak dotąd: „Chwała niech będzie Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”, lecz od razu podejmuje wraz ze zborem modlitewne wołanie: „Kyrie eleison” (Panie zmiłuj się).

Hasło niedzieli: „*Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu*”, wskazuje na Chrystusa, Syna Człowieczego, który idąc do Jerozolimy, gotowy jest położyć życie swoje na ołtarzu krzyża, aby przez cierpienie, śmierć i niewinnie przelaną swoją krew, zbawić upadłą, grzeszną i godną potępienia ludzkość. Hasło niedzieli Judica – to słowa Chrystusa Pana, poprzez które pragnie nam Zbawiciel nasz przypomnieć, że śmierć Jego na krzyżu jest okupem złożonym za wielu, to znaczy za wszystkich ludzi, których Bóg umiłował i postanowił wyrwać z niewoli grzechu i śmierci, obdarzyć wolnością wiary i zbawienia wiecznego. Życie Jezusa Chrystusa było służbą dla człowieka i pozostanie nią na wieki, chociaż ukrzyżowany Zbawiciel nasz wstał z martwych i zasiadł po prawicy Bożej. Teksty biblijne przeznaczone przez Kościół do czytania i rozważania w piątą niedzielę pasyjną, mają za zadanie nie tylko prowadzić pod krzyż Chrystusa, ale pod krzyżem naszego Pana dopomóc nam zrozumieć tajemnicę krzyża i śmierci Chrystusa, Syna Bożego, którego Bóg za nas grzechem uczynił (por. 2 Kor 5,21).

Kościół nakazuje nam także myśleć o próbie ufności i posłuszeństwa Abrahama, o drodze Ojca naszej wiary do ziemi Moria, gdzie miał on w ofierze złożyć syna swojego, Izaaka (1 Mż 22,1-13). Duch Boży wzywa nas również do zastanowienia się nad niewiernością ludu izraelskiego, jego szemraniem i niezadowoleniem z powodu braku chleba i wody na pustyni, nad karą Bożą i ratunkiem danym tym, którzy z wiarą spoglądali na miedzianego węża wywyższonego na pustyni (4 Mż 21,4-9; por. J 3,14.15). Ta refleksja prowadzi na Golgotę, wszak doświadczenie wiary Abrahama powinniśmy odczytać nie tylko jako Boże pouczenie i naukę, jak dźwigać za Chrystusem własny krzyż i znosić wszelkie doświadczenie, ale również jako wskazanie poprzez ofiarę dziedzica obietnic Bożych, Izaaka, na

doskonalszą ofiarę, która po wielu wiekach w Wielki Piątek złożona została na Golgocie. Nad Izaakiem położonym na ołtarzu ofiarnym, rozległo się słowo anioła Pańskiego: „*Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyń mu nic, bo teraz wiem, że boisz się Boga, gdyż nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedyne go syna swego*”. Na krzyżu Golgoty zaś musiało się rozlec Jezusowe: „*Wykonało się*” (J 19,30). Ofiara z syna Abrahama, jako jednego z nas, nie mogła być okupem za wielu. Jedynie ofiara Syna Bożego uczyniła zadość Bogu za grzechy nasze. I dlatego spojrzenie z wiarą na krzyż Golgoty jest ratunkiem. Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak Bóg wywyższył Syna swojego na krzyżu, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny (J 3,14.15).

Chrystus przyszedł na świat, nie dlatego, aby Mu słuźono, lecz aby służyć i życie swoje oddał na okup za grzesznych ludzi. Wezwani jesteśmy przez Pana naszego do naśladowania Go w noszeniu krzyża. Nieść swój własny krzyż, znaczy między innymi służyć bliźnim. Życie nasze, jako wyznawców Jezusa Chrystusa powinno być nieustanną ofiarą składaną Chrystusowi przez usługiwanie małym i wzgardzonym przez wielkich tego świata. W rodzinie Chrystusa, w Kościele Bożym, obowiązuje inna skala wartości, aniżeli w otaczającym nas świecie. Kto chce być wielki w Królestwie Bożym, musi się stać sługą. Porządek ten został ustalony przez Jezusa, gdy Jan i Jakub, synowie Zebedeusza, prosili Go, aby dane im było zasiąść po prawicy i lewicy w Królestwie chwały Jego (Mk 10,35-45).

W naśladowaniu Chrystusa w służbie dla bliźniego, nieustannie winniśmy dążyć do doskonałości. Służyć, znaczy być posłusznym woli Bożej. Mistrzem posłuszeństwa jest Jezus Chrystus, który chociaż był Synem Bożym, nauczył się posłuszeństwa przez cierpienie. W naśladowaniu posłuszeństwa Pana naszego, przeobrażani jesteśmy przez Ducha Świętego na kształt i obraz ukrzyżowanego Chrystusa, doskonałego w posłuszeństwie i służbie dla grzesznej ludzkości. Wiara wyraża się w posłuszeństwie. Taką była wiara Abrahama i innych wielkich mężów Bożych. Chrystus przez swoje posłuszeństwo stał się sprawcą zbawienia tych, którzy w Niego wierzą i są Mu posłuszni (Hbr 5,7-9). Chrystus wzywając nas do doskonałości: „*Bądźcie doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest*” (Mt 5,48), nakazuje nam doskonalić się w posłuszeństwie i w noszeniu brzemion codziennej służby dla bliźniego. Posłuszeństwo jest szkołą doskonałości.

„Wyryj krwawe rany Swoje,
Zbawicielu w sercu mym,
Bym przez całe życie moje
Miał je przed obliczem swym,
Tyś największe dobro me,
Do którego serce lgnie.
Szczęsnym, gdy u stóp Twych stoję
I Twą łaską duszę poję”.

* * *

„Liczne i wielkie są dobrodziejstwa Boże, które dla zbawienia naszego szczodroliwa i hojna łaskawość Boga Ojca i Chrystusa świadczyła i świadczy ustawicznie. Dla ratowania nas

i ożywienia Ojciec Syna posłał, aby mógł nas odnowić. Posłany Syn zechciał stać się i nazywać Synem Człowieczym, aby nam udzielić godności synów Bożych. Uniżył się, aby pogrążony w upadku lud podnieść: Zraniony został, aby nasze rany uleczyć. Sam usługiwał, aby służy na wolność wyprowadzić, sam śmierć podjął, aby śmiertelnikom nieśmiertelności udzielić” (Cyprian)

„Stańmy się podobni do Chrystusa, ponieważ Chrystus stał się podobny do nas. Stańmy się przez Niego bogami, ponieważ On przez nas stał się człowiekiem! Przyjął na siebie to, co gorsze, by dać nam to co lepsze. Stał się żebrakiem, byśmy się wzbogacili Jego nędzą. Przybrał postać niewolnika, byśmy otrzymali wolność. Zstąpił na dół, byśmy byli wywyższeni. Pozwolił się kusić, byśmy zwyciężyli. Doznał zniewagi, byśmy byli uwielbieni; umarł, aby nas ocalić; wstąpił do nieba, aby pociągnąć do siebie tych, którzy leżą na ziemi, bo poraził ich grzech” (Grzegorz z Nazjansu)

„W tamtym życiu będziemy czerpać wieczną radość i szczęście z tego, że Syn Boży tak bardzo się uniżył i wziął na siebie moje grzechy, a nawet nie tylko moje grzechy, ale grzechy całego świata, popełnione począwszy od Adama aż do ostatniego człowieka. On chciał to uczynić, cierpiał i umarł za nie, abym ja był bez grzechu i dostąpił wiecznego życia i zbawienia. Któż, choć jest to potrzebne, byłby w stanie powiedzieć czy pomyśleć, że cały świat z jego świętością, sprawiedliwością, potęgą i wspianością jest we władzy grzechu i nicością przed Bogiem i że jeśli ktoś chciałby być zbawiony i uwolniony od grzechów, winien wiedzieć, że wszystkie jego grzechy zostały złożone na ramiona Baranka. Dlatego Jan wskazuje swoim uczniom tego Baranka i mówi: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. Czy chcesz wiedzieć, gdzie zostały złożone grzechy tego świata, by dostąpić odpuszczenia? Nie spoglądaj na zakon Mojżesza, ani nie biegnij ku szatanowi, tam bowiem znajdziesz grzechy budzące grozę i byłbyś zgubiony. Jeśli jednak chcesz poznać i znaleźć to miejsce, na którym grzechy świata zostały zgładzone i usunięte, spojrzysz na krzyż i na Baranka, na którego ramiona Pan złożył wszystkie nasze grzechy i na nikogo innego” (Marcin Luter).